№ 252. Piątek 4. Listopada 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Na wsparcie dotkniętych powodzią mieszkańców obwodu przemyskiego zebrały urzęda powiatowe w *Nadwórnie* 10 zł., w *Tłumaczu* 10 zł., a w *Sołotwinie* 5 zł. 40 c. w. a. i pieniądze te zostały już odesłane naczelnikowi obwodu przemyskiego.

Gmina *Rakobuły* w obwodzie złoczowskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie; sprawiać porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać rocznie na opał szkoły 3 niższo-austr. sągów miękkiego drzewa, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka z pobieraniem połączonych z tą służbą dochodów, płacić rocznie 60 zł. w. a. gotówką, i dodawać mu do tego 16 mierzyc żyta, 8 mierzyc hreczki i $7^1/_4$ mierzyc jęczmienia w ziarnie.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 22. października 1864.

Część nieurzędowa.

Lwów, 4. listopada.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się ciągle kryzys ministeryalną w gabinecie cesarskim, zapowiadając blizkie wystąpienie innych jeszcze ministrów prócz hr. Rechberga. *Jen. kor.* zaprzecza stanowczo wieściom podobnym, oświadczając wyraźnie, iż z wystąpieniem byłego ministra spraw zewnętrznych kryzys gabinetowa zupełnie się skończyła i wszelkie pogłoski o innych zmianach czystym są wymysłem.

Szalony napad na Wenecyę a raczej burda w Spilimbergu powszechne sprawiła oburzenie. Paryzki *Constitutionel* uważa wszelkie usiłowania dążące do wywołania insurekcyi w Wenecyi za smutny nader wypadek nad którym ubolewać tylko można. Nawet półurzędowe dzienniki piemonckie występują stanowczo przeciw wszelkim ruchom tego rodzaju, chociaż nie wachają się wypowiedzieć, iż na zasadę ich się zgadzają, zastrzegając wyłącznie dla rządu piemonckiego oznaczenie chwili działania.

Zdaje się, iż w izbie turyńskiej rząd znaczną może większością przeprowadzi przyjęcie konwencyi i przeniesienie stolicy. Opozycya w zdaniu swojem jest rozdzielona i to energię jej osłabia. Projekt przeniesienia stolicy nie do Florencyi lecz do Neapolu, który wielką mógł zrobić dywersyę, mało bardzo ma stronników i podobno zupełnie upadnie. Stronnictwo ruchu zżyma się na niemoc swoją i myśli rzucić się na zrewolucyonowanie Wenecyi, do czego awantura w Spilimbergo była niejako przygrywką. Szalone te i zbrodnicze zamiary rozbiją się o zdrowy zmysł mieszkańców, którzy je stanowczo odpychają. Wszystko się skończy, a raczej już się skończyło, na kilku ofiarach nierozwagi i zaślepienia.

W skutek pokoju z Danią, Niemcy zyskały a raczej odzyskały teryteryum 341 mil kwadratowych z ludnością blisko jednego miliona. Rezultat ten przypisać można zgodnemu działaniu Austryi i Prus, których wspólne wystąpienie wstrzymało obce mocarstwa od wszelkiego mięszania się w sprawę czysto niemiecką.

Przyjęcie zawartego pokoju przez radę państwa w Kopenhadze żadnej podobno nie ulega wątpliwości. *Gazeta berlingska* występuje przeciwko szczegółom traktatu pokoju, które inne dzienniki kopenhagskie niedokładnie podają, co szkodliwem być może, prowadząc do fałszych komentarzy. Dzienniki powinny okazać rezygnacyę i oczekiwać urzędowego ogłoszenia.

Jak donosi gazeta urzędowa z Aarhuus z 1. b. m., zniesione zostały w Jutlandyi postanowienia względem zawieszenia poczty duńskiej, zniżenia płacy urzędników leśnych, rąbania drzewa w kniejach i rozszerzenia zakazu wywozu. Prócz tego zarządzone zostało aż do dalszych rozporządzeń zniesienie podatków kredytowych, kontroli podróżnych za pomocą kart legitymacyjnych, jako też postanowień względem obsadzenia opróżnionych posad i zatwierdzania urzędników komunalnych. Ulgi te są już widoczne skutkiem podpisania traktatu pokoju.

Ostatnie zwycięztwa unionistów północno-amerykańskich ułatwią podobno prezydentowi Lincoln ponowny jego wybór na dalszą prezydenturę. W takim razie wojna domowa nie skończy się jeno na drodze zupełnego pokonania separatystów, p. Lincoln bowiem na żadne dla nich nie zgodzi się koncesye.

Monarchia Austryacka.

Kraków, 26. paźdz. *(W sprawie wychodźców do Turcyi.) Krak. Ztg.* pisze: Jak sie dowiadujemy, mogą być podania żyjących w Turcyi poddanych austryackich o uwolnienie ze stosunku poddaństwa podług rozporządzenia ministerstwa stanu tylko wtedy uwzględniane, jeźli przynależny c. k. konzulat lub c. k. internuncyatura poprze taką prośbę, a to dlatego, iżby żaden poddany austryacki nie mógł uchylić się tym sposobem od wytoczonego sobie procesu.

Wiedeń, 2. listopada. *(Nowiny dworu.)* Ich Mość *Cesarz Cesarzowa* jako też członkowie przebywającego w Schönbrunnie domu cesarskiego, byli wczoraj przed południem obecni na nabożeństwie, które odprawiał infułat Dr. Kutschker w kaplicy domowej w Schönbrunnie. Jego Mość Cesarz przybył około godziny 11tej do Wiednia, a wpół godziny potem odjechał napowrót do Schönbrunnu. — Arcyksiążę *Albrecht* i arcyksiężniczki *Marya Teresa* i *Matylda*, jako też *Książę Wirtembergski* odwiedzali wczoraj przed południem o godzinie dziesiątej grobowiec dostojnej małżonki i matki u Kapucynów, modlili się przy nim i ozdobili go świeżemi kwiatami. Kościół, w którym zebrało się wiele znakomitości wysokich i najwyższych stanów, był uroczyście przystrojony.— *Najjaś. Pan* przybędzie dziś z rana do Wiednia, ażeby przyjąć na audyencyi gubernatora Dalmacyi, Fml. barona *Mamulę*.

(Szczegóły traktatu pokoju z Danią.) Według *Fremdenblatu* suma ryczałtowa jaką księstwa zaelbiańskie przyjąć mają na siebie z długu duńskiego wynosi 29 milionów talarów duńskich, czyli $21^3/_4$ milionów talarów pruskich. Że zaś suma pożyczek duńskich według preliminaryi do rozdziału przyjęć mających 95,734.336 tal. duńskich wynosi, przeto udział księstw w długu duńskim właściwie o 18,800.000 tal. duńskich więcej wynosi, niż powyższa summa ryczałtowa, tyle zatem wynosi suma przez Danię księstwom bonifikowana za pretensye ich do podziału aktywów duńskich. Według najwyższego obliczenia pretensye księstw do aktywów tych podano w sumie $29^1/_2$ milionów talarów. Można więc powiedzieć, iż w ważnym tym punkcie interes księstw dobrze broniony był. Prócz tego przyznano księztwom kasę dochodów osobistych (Leibrenten-Casse) 1,106.868 tal. wynoszącą, Dania zaś jako ekwiwalent zatrzyma gabinet starożytności w Flensburgu.

Botschafter pisze pod dniem 30. b. m. Dziś o godzinie pierwszej z południa pełnomocnicy państw na konferencyi reprezentowanych przystąpili do uroczystego podpisania traktatu pokoju, ze strony Austryi podpisał hr. Rechberg, poczem trzy odpisy traktatu zamienione zostały. Austrya reprezentowana była przez hr. Rechberga i barona Brennera, Prusy przez p. Balana i barona Werthera, Dania zaś przez pp. Quade i Bille. Na jutro członkowie konferencyi zaproszeni zostali do stołu cesarskiego. Według gazety augsburskiej traktat pokoju oznacza wynagrodzenie za zabrane statki handlowe przez Duńczyków, i stanowi zarazem, iż statki szleswickie traktowane być mają w Danii na równi ze statkami narodów najbardziej faworyzowanych. Po ratyfikacyi traktatów rozpocząć się ma organizacya Szleswiku Holsztynu i Lauenburga.

Francya.

Paryż, 30. października. *(Szczegóły z Nicei. — Sytuacya polityczna w Paryżu.) Monitor* zamieścił następujące szczegóły o zjeździe Cesarza Napoleona z Cesarzem rosyjskim w Nicei: Cesarz Alexander przybył dnia 28. w uniformie i z orszakiem do gmachu prefektury właśnie tej samej chwili, w której Cesarz Napoleon wybierał się do odwiedzin Cesarza rosyjskiego i Cesarzowej. O godzinie w pół do jedenastej Cesarz Napoleon oddał tę wizytę. O godzinie 1. lustrował batalion strzelców i dwa bataliony piechoty liniowej, stojące w Nicei garnizonem. Dla niepogody rewia małej eskadry w porcie Villafranca stojącej, miejsca mieć nie mogła. Od godziny szóstej wieczorem miasto było znów oświetlone. Cesarz Napoleon był na obiedzie u Cesarza rosyjskiego w Willi Peilou. Wieczorem oba Monarchowie i Cesarzowa rosyjska byli w teatrze. Dnia 29. o godzinie 8. rano Cesarz Napoleon odjechał do Tulonu, i stanął w Tulonie o w pół do pierwszej. Udał się zaraz do arsenału, gdzie go oczekiwali prefekt marynarki Vicomte de Chabauner i wiceadmirał Bonet Villaumez, dowódzca eskadry ewolucyjnej. Na pokładzie okrętu „Solferino" Cesarz odbył rewię floty pancerników. W niedzielę Cesarz zabawić ma kilka godzin w Marsylii, w Lugdunie odbyć przegląd 4tej dywizyi tamże konsystującej, w poniedziałek zaś powrócić ma do Paryża. W kółkach politycznych paryzkich panuje przekonanie, iż chociaż nie masz serdeczności, to jednak porozumienie się jest powszechne.

Włochy.

Turyn, 29. października. *(Różne wiadomości.)* Posiedzenia izby deputowanych rozpoczną się dopiero we czwartek. O przyjęciu konwencyi wrześniowej nikt już nie wątpi. Nino Bixio i Silvestrelli oświadczyli się w imieniu 3. i 8. wydziału za projektami

rządowemi. Kwestya indemnizacyi Turynu większe przybierze rozmiary niż przeniesienie stolicy do Florencyi, w Turynie bowiem tysiące rzemieślników i przemysłowców wystawieni będą na zupełne zniszczenie. Stronnictwo ruchu ustało w opozycyi swej przeciwko projektom rządowym, chce ono teraz działać wszystkiemi siłami przeciw Wenecyi. W Wenecyi mają koniecznie krwawe zatargi być wywołane, tym zaś sposobem konwencya francuzko-piemoncka stałaby się rzeczą podrzędną. Na ubocznej tej drodze stronnictwo ruchu spodziewa się opanować znów całą sytuacyę. Z tego to powodu stronnictwo ruchu podnosi awanturę w Spilimbergo i wszystkie środki wytęża ażeby agitacyę wywołać. Stronnictwo narodowe wprawdzie przeciwnego jest zdania, lecz komitet centralny wenecki pod prezydencyą p. Tocchio postanowił wczoraj wspierać *interwencyą* wenecką. Rząd Sardyński bardzo to niepokoi, widzi on bowiem dobrze, iż ruch cały i przeciw niemu jest skierowany.

Według korespondenta gazety krzyżowej dowódzca wojska francuzkiego w Rzymie, jenerał Montebello odebrać miał następujące instrukcye od Cesarza Napoleona. 1) Nie dozwalać żadnej liberalnej manifestacyi, ani okrzyków niech żyją Włochy, lub niech żyje Napoleon, nie sprzeciwiać się zaś demonstracyom na cześć Papieża. 2) Bierne zupełnie zachowanie się względem bandytów neapolitańskich, przeciwko którym w ten czas tylko wystąpić wypada, gdyby się na wojsko francuzkie rzucili. 3) Ponieważ kardynał Antonelli posłowi francuzkiemu oświadczył, iż Papież nowej armii formować nie myśli, przeto Cesarz nie wycofnie wojska francuzkiego w miarę postępu organizacyi armii papiezkiej, jak konwencya mieć chce, lecz w czasie właściwym całe wojsko francuzkie Rzym opuści. Korespondent dodaje, że wiadomości te ma z najpewniejszego źródła. Papież bardzo jest kontent z rozmowy swej z jenerałem Montebello i wpływ kardynała Antonellego znów się powiększył. Listy biskupów francuzkich zapewniają, iż lud wiejski we Francyi w wielkiej jest obawie o Ojca świętego, a dziennik ***Korespondencya rzymska*** powiada wyraźnie Cesarzowi Napoleonowi, iż przepadnie on i jego dynastya, jeżeli konwencyę pozwoli wykonać w duchu dyplomatów piemonckich. Poseł francuzki, hrabia Sartiges, przesłać miał rządowi swemu memoryał, w którym gorąco przemawia za utrzymaniem świeckiej władzy Papieża. I poseł rosyjski, baron Mayendorf, przeciw konwencyi oświadczyć się miał.

Zamieszczamy w całości i tekstualnie depeszę Kawalera Nigra, jednego z negocyatorów konwencyi francusko-włoskiej, do p. Visconti-Venosta, ministra podówczas spraw zagranicznych Królestwa Włoskiego.

Paryż, 15. września 1864. Panie Ministrze. Mam honor przesłać JW. Panu przy niniejszem oryginał konwencyi, odnoszącej się do cofnięcia załogi francuskiej z terytoryum kościelnego, podpisanej dziś o godzinie trzeciej, w gmachu cesarskiego ministeryum spraw zagranicznych przez pana Drouyn de Lhuys, markiza Pepoli i przezemnie.

Skreślę pokrótce układy, jakie akt ten poprzedziły. Na kilka dni przed zgonem hr. Cavour'a była mowa o projekcie traktatu między Włochami i Francyą tej treści, że Francya ma wojska swe z terytoryum papiezkiego odwołać; że Włochy obowiązują się nie naruszać obecnych dzierżaw Ojca św, i nie dopuszczać, choćby nawet użyciem siły, naruszenia takowego z czyjej bądź strony; że dalej rząd włoski obowiązuje się nie reklamować zgoła przeciwko formowaniu wojska papiezkiego w komplecie oznaczonym; że wspomniane wojsko może się składać i z ochotników katolików cudzoziemców; że wreszcie Włochy gotowe byłyby wziąść na siebie stosunkową ilość długu publicznego dawniejszych posiadłości papiezkich.

Śmierć hr. Cavour'a przerwała te pierwsze układy. Ministerya jakie następowały po tym znakomitym statyście, usiłowały były wznowić rozpoczęte przezeń dzieło w tymże duchu; rząd atoli cesarski nie znajdował odpowiedniej temu chwili.

Peryod ten dostatecznie jest znany z ogłoszonych dokumentów urzędowych, i z rozpraw w izbach włoskich i francuskich: nie mam więc potrzeby obecnie rysów jego przypominać.

W dniu 9. lipca roku przeszłego, z okazyi świeżych w parlamencie naszym dyskusyi, JW. Pan wystosowałeś do mnie depeszę, z zaleceniem, aby układy w mowie będące mogły być na nowo zawiązane, od punktu na jakim je hr. Cavour zostawił, i aby się na zasadzie nieinterwencyi opierały. Oświadczałeś przytem JW. Pan, iż rząd Króla gotów jest wziąść na się zobowiązanie nienapastowania terytoryum papiezkiego, ani też dopuszczenia, iżby takowe przez jaką bądź siłę wojenną, regularną, czy nieregularne napastowane było.

Depesza ta stanowi punkt wyjścia ostatniego stadyum negocyacyi obecnie zakonkludowanych. W tydzień po jej odebraniu zakomunikowałem ją panu Drouyn de Lhuys.

Położenie polityczne lepszem już było wówczas w ogólności; lecz zdaniem rządu francuzkiego nie dość jeszcze sprzyjającem wznowieniu żądanych układów. Należało więc czekać jeszcze i grunt dla lepszego w przyszłości powodzenia przysposabiać.

Dopiero w czerwcu bieżącego roku przyjął p. Drouyn de Lhuys formalnie przełożenia, jakie mu ponownie, według otrzymanych zleceń, uczyniłem: a mianowicie napisał do p. barona Malaret depeszę, odczytaną następnie JW. Panu.

W dniu 17. tegoż miesiąca czerwca, oznajmiając mi treść powyższej komunikacyi ze strony p. barona Malaret uczynionej, zaświadczyłeś JW. Pan te pomyślniejsze dla nas usposobienia rządu francuskiego, i nadesłałeś zarazem projekt punktacyi, zgodny w treści z pierwszym projektem hr. Cavour'a.

Miałem sobie jednocześnie oznajmione przez JW. Pana, iż korzystając z bytności markiza Pepoli w Paryżu, prosiłeś go o poparcie moich usiłowań, przez ustne uzupełnienie propozycyi, jakie rząd królewski rządowi cesarskiemu podawał.

Przedstawiliśmy więc łącznie, markiz i ja projekt wyżej wspomniany, z wyłuszczeniem niejednokrotnem i rozwinięciem racyi, na poparcie onego przez rząd królewski wskazanych. Cesarski minister spraw zagranicznych odpowiedział nam zapewnieniem, iż rząd francuzki zawsze to miał na myśli, żeby z kraju papiezkiego wojska swe wycofać; lecz niepodobna mu tego uczynić bez dostatecznej ze strony rządu królewskiego rękojmi, zabezpieczających stolicę apostolską od wszelkich najść i napaści.

Trzeba było, według opinii rządu francuzkiego, aby zobowiązanie nienapastowania, ani dozwalania komu bądź napaści na terytoryum papiezkie, uzupełnione było przez jakąś faktyczną gwarancyę, mogącą urazić opinii katolickiej w Europie ufność co do skuteczności konwencyi. W rozpatrywaniu takowych faktycznych gwarancyi, negocyatorowie włoscy mieli instrukcyę formalną, odrzucenia wszelkich warunków z prawami narodu niezgodnych.

Nie mogło więc być mowy ani o wyrzeczeniu się pragnień włoskich, ani o zbiorowej rękojmi państw katolickich, ani też o zajęciu wojskowem francuzkiem jakiegoś punktu rzymskich prowincyi, w zakład wykonania podjętych przez nas zobowiązań.

Sprawa o Rzym jest dla nas walką moralną, i moralnemi jedynie wpływami rozstrzygnąć się dającą. Zobowiązujemy się więc na uczciwość naszą wstrzymać się od użycia środków gwałtownych, w sprawie tego rodzaju bezskutecznych. Nie możemy atoli wyrzec się wpływów cywilizacyi i postępu w celu pogodzenia Italii z papieztwem, pogodzenia które interwencya francuzka utrudnia obecnie i oddala.

Rząd cesarski, uznając wartość tych oświadczeń, trwał wszelako przy swem zdaniu, iż niepodobieństwem dlań byłoby przystać na nasz projekt bez obwarowania onego gwarancyą faktyczną. Wówczas to, rozważając wewnętrzne położenie Włoch w stosunku do sprawy o Rzym, przełożył markiz Pepoli Cesarzowi, iż wiadomo mu, że niezależnie od kwestyi obecnie roztrząsanej, i ze względów politycznych, strategicznych i administracyjnych, rząd królewski zajęty jest projektem przeniesienia stolicy zarządu państwa z Turynu do innego jakiego miasta.

Dopóki sama rzymska kwestya, w zawieszeniu zostając, do żadnego nie zbliżała się rozwiązania, niepewność taka utrzymywała również w zawieszeniu i studya nad projektem dopiero co wzmiankowanym. Skoroby wszakże przyszło już do zawarcia konwencyi, pewnym był markiz, iż ministeryum nasze ze względu na wewnętrzny stan polityczny kraju, jakiby z takiego układu wyniknął, miało zamiar przedstawić Królowi w mowie będący środek, któryby w tym razie, prócz pobudek strategicznych i innych, miał jeszcze za sobą potrzebę skuteczniejszego na wszystkie części Królestwa wywarcia środkowej siły, i samą zmianę w położeniu naszem względem Rzymu.

Zdało się Cesarzowi, iż postanowienie takie rzeczywiście powzięte, odpowiadałoby właśnie celowi, jaki się miał na widoku. Jego cesarska Mość mówiąc o tym projekcie przeniesienia stolicy, wyraził się, iż jeżeli taka jest myśl rządu królewskiego i takie życzenie włoskiego narodu, — wiele trudności różniących nas w tej przeważnej o Rzym sprawie, zostałyby tem samem ułatwione.

Przedstawiłem z mej strony, iż przeniesienie obecnego siedliska rządu naszego wielkie miałoby niedogodności; że niebezpieczną może byłoby rzeczą nagłe przemieszczenie środka ciężkości, wyrwanie onego z pośród żywiołu szczególnie uporządkowanego, pewnego i wiernego; że wreszcie materyalne nawet trudności wykonania byłyby istotne i niemałe; że w każdym nawet razie wymagałaby taka zmiana znacznego czasu, dla samej ulgi pokrzywdzonych miejscowych interesów. Dodałem w końcu, iż chyba tylko *ad referendum* moglibyśmy przyjąć cały projekt, gdyby przeniesienie stolicy miało być w liczbie jego artykułów. Nastawaliśmy przeto, aby niezależnie od tego warunku, który powinien być uważany jako kwestya porządku wewnętrznego, projekt konwencyi przyjęty był tak tylko jak go podaliśmy.

Rząd jednakże Cesarski nie odstępował od myśli markizowi Pepoli oznajmionej, i oświadczył, iż w razie gdyby rząd Króla zdecydował się przenieść stolicę, — to nie byłoby już żadnej przeszkody do natychmiastowego podpisania konwencyi. Markiz Pepoli pojechał do Turynu dla przedstawienia rzeczy Królowi.

Dla powzięcia przez rząd Królewski postanowienia o które chodziło, koniecznym było warunkiem zakreślenie terminu zajęcia Rzymu przez francuzkie wojska. Rząd Cesarski oświadczył, iż prędzej jak za lat dwa zajęcie to ustaćby nie mogło. Usiłowania włoskich negocyatorów w celu skrócenia tego przeciągu czasu nie miały skutku. Rząd zaś Króla Jego Mości, postanowiwszy po dojrzałej rozwadze, przystać na konwencyę z zawarowaniem co do przeniesienia stolicy, upoważnił markiza Pepoli i mnie do zawarcia ugody i formalnie nas do tego upoważnił.

Markiz Pepoli wrócił do Paryża w dniu 13. b. m. (t. j. września); 14. zgodzono się na ostateczną redakcyę artykułów, a dziś konwencyę podpisaliśmy.

Artykuł 1. pozostał taki, jak był w pierwiastkowym projekcie nieboszczyka hr. Cavour'a.

Artykuł 2. obejmuje zobowiązania Francyi wycofania załogi z krajów kościelnych stopniowo, i w miarę organizowania się wojska papiezkiego; ostateczny wszelako termin ewakuacyi oznaczony jest za lat dwa.

Artykuł 3. też taki sam, jak w projekcie początkowym, z tą tylko różnicą, iż miasto oznaczenia liczby wojska papiezkiego, powiedziane jest w ogóle, iż siły onego nie powinny być tak wielkie, iżby stać się mogły groźnemi dla rządu włoskiego. Dodano prócz tego wyrazy: „spokojność na pograniczu", dla wskazania, iż rząd papiezki winien nad tem czuwać, aby terytoryum jego nie służyło za schronienie bandytom.

Artykuł 4. znów taki sam, jak w projekcie hr. Cavour'a.

Co do klauzuli przeniesienia stolicy, ponieważ takowa, zdaniem rządu Królewskiego, nie mogła stanowić integralnej części konwencyi, zgodzono się na wyformułowanie jej w oddzielnym protokule, którego oryginał znajdziesz JW. Pan również do niniejszego dołączony. Przez użycie tej formy ma być właśnie okazane, że środek tylekroć wspomniany, jest w oczach naszych sprawą istotnie wewnętrzną, łączącą się tylko z konwencyą o tyle, o ile wytwarza nowe położenie, w którem Francya upatruje rękojmię jakiej potrzebowała dla wycofania swych wojsk, tudzież poręczenie niejako ze strony Włoch, iż się wszelkiej względem Rzymu przemocy zrzekają.

W konferencyach naszych z pełnomocnikiem francuzkim wyraźnie było zastrzeżone, iż konwencya nie powinna i nie może ani mniej ani więcej znaczyć nad to co wypowiada: t. j., że Italia obowiązuje się wyrzec środków działania gwałtownych.

Oświadczyliśmy oraz, iż uważamy konwencyę jako wynikłość zasady nieinterwencyi, tak, iż na przyszłość polityka Włoch względem Rzymu polegać będzie na przestrzeganiu i bronieniu zasady rzeczonej i użyciu wpływów moralnych celem pogodzenia się z papieztwem, na podstawie przez hr. Cavour'a ogłoszonej: „Kościół wolny w społeczności wolnej."

Zważając obecne okoliczności polityczne, stan opinii publicznej we Francyi i Europie katolickiej, — przypomniawszy sobie żywe namiętności przez sprawę o Rzym podniecone, tudzież kłopoty jakie ztąd mieliśmy tak w wewnętrznych jak i zagranicznych stosunkach, a zwłaszcza z Francyą, — niewątpliwie utrzymywać się godzi, iż rząd Króla Jego Mości na wielkąby się naraził odpowiedzialność przed narodem i przed historyą, gdyby był odrzucił ugodę, mającą na celu ustanie obcego zajęcia, a nas obowiązującą jedynie do powstrzymania się od gwałtownych wystąpień, i tak już przez parlament wyłączonych.

Proszę przyjąć etc. (podp.) *Nigra.*

Niemcy.

(Pokój z Danią.) O nowej granicy między Szleswikiem i Jutlandyą podają dzienniki rozmaite wiadomości. Gdy większa część ich donosi na podstawie telegramu z Kopenhagi, że granica ciągnie się z Wedstedt przez Gandrop, która leży w zachodnio-południowej stronie od Ripe, a ztamtąd na północ przez Christiansfeld do zatoki Heilsminder, czytamy w *Hamb. Nachr.* i w *Nation. Ztg.*, że nowa granica idzie od Wedstedt do Warndrop, które leży we wschodnio-południowej stronie od Ripe na ziemi jutlandzkiej. Tym sposobem odstąpionoby nierównie mniejszą część Törninlehnu, i północną granicę Szleswiku stanowiłaby przynajmniej częściowo jeszcze dotychczasowa rzeka graniczna Königsau.

Hamb. Nachr. donoszą oprócz tego, że rząd duński dokładał wszelkich starań tak u mocarstw niemieckich, jak i innych, ażeby złagodzić ucisk Jutlandyi, ale starania te były wszędzie bezskuteczne. Zaś *Nation. Ztg.* pisze: W sprawie wynagrodzenia za zabrane okręta niemieckie uderza ta okoliczność, że za to ma być zmazane Księstwom pół miliona z przyzwolonej im przy obliczeniu duńskiego długu sumy awersyonalnej, zaczem spadłby ciężar tego wynagrodzenia nie na Danię lecz na Księstwa.

Do ratyfikacyi wyznaczono termin 3 tygodni. W ciągu tego czasu ma być uzyskane przyzwolenie duńskiej rady państwa, która w tym celu będzie zwołana po raz ostatni na podstawie konstytucyi listopadowej i zbierze się podobno już dnia 7. listopada r. b. O przyzwoleniu rady państwa nie można powątpiewać tem bardziej, iż dopiero za trzy tygodnie po dokonanej ratyfikacyi ma nastąpić ewakuacya Jutlandyi. Członkom jutlandzkim należy tedy szczególnie na spiesznem załatwieniu ostatnich formalności, i duńskie ministeryum porozumiało się już z nimi w drodze poufnej, ażeby wpływać na nich w tym duchu. Po przebiegu ostatniej debaty nad adresem w sejmie można z pewnością przypuszczać, że w radzie państwa, złożonej prawie z tych samych żywiołów, nastąpi wprawdzie jeszcze żwawa dyskusya, ale w końcu zgodzą się wszyscy z rezygnacyą na to, co się nie da już odwrócić.

Kronika.

(Dochody miasta Lwowa.) Według wykazów rozesłanych teraz radzcom gminnym majątek ruchomy miasta Lwowa wynosił z dniem 31. października 1863 r. 390.000 złr. (z tych w gotowiźnie 48.000 złr. w papierach publicznych 271.000 złr. w zaległościach 76.000 złr.); długów było 202.000 złr., zatem czysty majątek wynosił 194.000 złr. Największe dochody przyniosło prawo propinacyi, a to 194.000 złr. i myta drogowe w sumie 102.000 złr. Te dochody pomnożyły się znacznie w ostatnim czasie przez objęcie akcyzy, a ponieważ gmina wiele na tem zyskała, była w możności udzielić wszystkim swoim urzędnikom i sługom dodatki do pensyi z powodu panującej drożyzny, a nadto znaczną sumę obrócono na organizacyę straży ogniowej, sprawienie potrzebnych narzędzi, tudzież brukowanie, makadamizowanie i poprawienie alei przechadzkowych.

(Stan zarazy bydła.) Z raportów urzędowych o stanie zarazy bydła rogatego w lwowskim okręgu administracyjnym pokazuje się, że w pierwszej połowie miesiąca października r. b. zgasła zaraza w 33 miejscach, a mianowicie: w Kukizowie, Wolswinie i Kupiczwoli w obwodzie żółkiewskim; w Kipiaczce w tarnopolskim, w Dwerniku, Żurawinie, Boberce, Ustrzykach górnych, Szopusianach, Dźwiniaczu górnym, Leszczowatem, Myczkowie, Żernicy wyżnej i Kwaszeninie w sanockim; w Bystrem, Gałówce, Turce średniej, Boryni, Butelce niżnej, Iliniku, Mycie i Dniestrzyku hołowieckim w samborskim; w Starym Łysću, Niwoszczynie, Przewłoce i Horodyszczach w stanisławowskim; w Przemyślu, Małkowicach i Kruhelu małym w przemyskim; w Zniesieniu, Piaskach i Miklaszowie w lwowskim, i w Uwsiu w brzeżańskim obwodzie; natomiast wybuchła na nowo w 22 innych miejscach, jako to: w Wojsławicach, Szarpańcach, Korczynie, Bobiatynie, Pedemszczyznie i Kłussowie w obwodzie żółkiewskim; w Iwaszkowcach i Zagrobelli w tarnopolskim; w Zwierzyńcu w samborskim; w Błyszczance, Głęboczku i Szyszkowcach w czortkowskim; w Wielkich Oczach i Żmijowiskach w przemyskim; w Srokach w lwowskim; w Czerniowie, w folwarkach Wandolinie i Bujanowie, tudzież na pastwiskach w Wandolinie i Żydaczowie, i w Kruszelnicy w stryjskim, a nakoniec w Siemiakowcach nad Dniestrem w obwodzie kołomyjskim.

Jest zatem jeszcze 100 miejsc dotkniętych zarazą, z których przypada, 21 na obwód samborski, 16 na sanocki, 12 na żółkiewski, 11 na tarnopolski 8 na czortkowski, po 7 na stryjski i lwowski, po 6 na złoczowski i przemyski, a po 2 na stanisławowski, brzeżański i kołomyjski obwód, w których przy stanie bydła, liczącym 51.253 sztuk w 1210 folwarkach i oborach zachorowało 5389 wołów, a z tych 944 wyzdrowiało, 3935 odeszło, 268 chorych i 212 podejrzanych o zarazę ubito, a 242 sztuk pozostało jeszcze w 46 miejscach w stanie choroby, podczas gdy w większej części innych miejsc zaprowadzono peryod obserwacyjny.

(Pożary.) Dnia 28go z. m. przed południem zniszczył pożar w Hołosku wielkiem, w obwodzie lwowskim, jeden dom włościański ze stodołą i całym zasobem zboża. Szkoda ma wynosić do 500 złr. w. a., a przyczyny pożaru nie zdołano wyśledzić.

Również z niewiadomej przyczyny powstał ogień dnia 6go z. m. w domu włościanina Dmytra K. w Bachinie, w obwodzie stryjskim, i zniszczył cały ten dom ze wszystkiemi sprzętami i zasobem zboża, a co najsmutniejsza, zginął przytem w płomieniach krewny tego włościanina Hryć K., który leżał chory w tym domu. Cała szkoda ma wynosić 510 złr. w. a.

Nakoniec w Nowemsiole, w obwodzie żółkiewskim, pogorzał 19go z. m. tamtejszy włościanin Antoni R., postradawszy wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie. Przyczyną tego nieszczęścia miała być nieostrożność dzieci z siarnikami.

(Nowy most.) Donoszą nam z Tarnowa, że wczoraj miał tam być otwarty nowo zbudowany most kolei żelaznej na Dunajcu. Temu aktowi mieli towarzyszyć ze strony administracyi państwa c. k. radzca inspektor Riener, ze strony kolei Karola Ludwika szef oddziału Wallner, tudzież wynalazca konstrukcyi żelaznej do zasklepiania filarów M. Schiffkorn. Most ten ma 240 sążni długości, jest o 12 otworach, i wspiera się na 13 filarach z ciosowego kamienia. Próba wytrzymałości tego mostu przedsiębrana niedawno, była bardzo pomyślną, bo przy obciążeniu 3000 cetnarów oniżenie wynosiło tylko sześć linii.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(Ceny mięsa wołowego.) Z tutejszych przemysłowców profesyi rzeźnickiej następujący podali na miesiąc *listopad* najniższe ceny 1 ℔ mięsa wołowego: 1) Dla ludności *chrześciańskiej:* Jan *Żelichowski* (w jatkach na Krakowskiem) od 13½ do 24 c., Agnieszka *Zaworska* (tamże) od 12 do 24 c., Wolf *Hass* (w jatkach na Halickiem) od 12 do 23 c., Kazimierz *Rożniatowicz* (tamże) od 13 do 23 c., Daniel *Beitscher* (nr. 734¼) od 13 do 24 c., Abraham *Kugel* (nr. 393¼) od 14 do 24 c., Łukasz *Hałakowski* (nr. 16 m.) od 12 do 16 c., Berl *Pordes* (przy kościele św. Antoniego) od 14 do 20 c.; dla ludności *izraelickiej:* Hersch *Horn* (w jatkach izraelickich nr. 1¾), Fischel *Luft* (tamże), Mojżesz *Schrenzel* (nr. 432¾), Wolf *Tennenbaum* (nr. 575¾), Benzion *Kimmel* (nr. 114¾), Karol *Mokrzycki* (nr. 221 m.), Izaak *Pordes* (nr. 580¼), Franciszek *Motylewski* (nr. 126¾), Maciej *Łępicki* (nr. 336²/₄), Berl *Flachs* (nr. 19¾), wszystkie gatunki mięsa po 20 c. w. a.

Lwów, 1. listopada. *(Budowa kolei żelaznej.)* O budowie kolei żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec dowiadujemy się, że prace koło budowy mostów zostały już rozdane, i według kontraktu mają być ukończone do końca listopada 1865. Przedsiębiorstwo angielskie całkiem słusznie trzyma się tej zasady, aby prace powierzać tylko firmom znanym i wziętym, ale uciążliwem jest żądanie, aby każdy przedsiębiorca dostarczał własne narzędzia. Ponieważ ministeryum handlu jeszcze nie powzięło stanowczego postanowienia co do połączenia kolei Karola Ludwika z koleją Lwowsko-Czerniowiecką, przeto dalsza rewizya śladu linii nastąpi dopiero w pierwszej połowie miesiąca listopada.

Według powszechnej augsburgskiej gazety przywieziono z północnej Ameryki do Europy w czasie od dn. 1. stycznia do 30. czerwca 1863 roku 1,705.605 cetn. petroleum, w r. 1862 w tymże samym czasie 1,087.749 cetn., a w r. 1861 tylko 101.246 cetn.

cłowych. Prócz tego Ameryka północna wywozi znaczną ilość petroleum do wysp antylskich, do południowej Ameryki i do Australii. W Europie główne transporta idą do Londynu, Liverpoolu, Havru, Hamburga i Bremy. Petroleum amerykańskie płacono w Hamburgu w lecie od 8 do 10 talarów pruskich za cetnar cłowy, czyli od $13^1/_2$ do 17 zł. *srebrem* za cetnar wiedeński. Cena ta podnosi się w zimie przy wzrastającej konsumcyi. W Wiedniu płacono naftę galicyjską po 22 do 26 zł. cetnar, od której jednak ceny potrącić wypada zł. $2^1/_2$ akcyzy.

Wadowice, 20. października. W I. połowie b. m. były na targach w obwodzie wadowickim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Andrychów		Myślenice		Żywice		Biała		Oświęcim		Wadowice	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	55	4	25	4	50	4	9	3	75	3	52
„ żyta . . .	2	66	2	60	3	.	2	36	2	60	2	53
„ jęczmienia .	2	10	2	50	2	50	2	34	1	80	.	.
„ owsa . . .	1	50	1	50	2	.	1	39	1	25	1	23
„ hreczki . .	.	.	.	.	4	15	4	.	2	37	.	.
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	4	.	4	37	.	.
„ ziemniaków .	1	20	1	25	1	30	1	60	1	.	1	18
Cetnar siana . . .	1	.	2	.	1	.	.	95	1	25	.	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	22	25	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	7	40	4	50	6	.	7	.	6	.
„ „ miękkiego	4	.	4	15	3	50	4	60	5	10	4	.
Funt mięsa wołowego	.	14	.	12	.	14	.	18	.	15	.	16
Mas okowity . . .	.	.	.	90	.	80	.	60	.	40	1	10

Stan austr. banku narodowego.

Dnia 1. listopadaa.

Stan czynny.	zł.	c.
Wybite złoto i sztaby	111,937.752	—
Weksle na miasta zagraniczne	661.803	—
Raty kolei południowej	14,699.000	—
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	74,206.140	—
detto w zakładach filialnych	20,331.380	—
Zaliczki na papiery publiczne w Wiedniu	45.759.900	—
detto w banku filialnym	6,924.200	—
Przywilej banku	80,000.000	—
Pozostały dług państwa za spłacenie banknotów waluty wiedeńskiej	27,410.371	—
Dług państwa do spłacenia w srebrze	20,000.000	—
Dług państwa pokryty dobrami skarbowemi	56,842.249	—
Zaległe raty za sprzedane dobra skarbowe	4,627.256	—
Efekta do sprzedania	9,245.037	—
Pożyczka hypotekarna	57,500.753	—
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30go czerwca 1864	10,773.322	—
Efekta funduszu pensyi	1.356.728	—
Kolej Karola Ludwika	11.078.760	—
Gmachy i inwentarze	4,558.821	—
Razem	557.913.477	—
Stan bierny.		
Fundusz banku	110.250.000	—
Fundusz rezerwowy	10.774.642	—
Obieg banknotów	388,825.655	—
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku	1,568.413	—
Należytości z żirów	2.969	—
Niepodniesione dywidendy	147.498	—
Listy zastawne w obiegu	42,889.375	—
Niepodniesione procenta listów zastawnych	35 487	—
Fundusz pensyi	1.356.728	—
Saldi bieżących rachunków	2.062.767	—
Razem	557,913.477	—

Ostatnia poczta.

Oldenburg, 1. listopada. Uzasadnienie sukcesyjnego prawa Oldenburga zostało dziś odesłane do Frankfurtu.

Darmsztadt, 1. listopada w południe. W tej chwili ogłaszają salwy z dział, że Księżna Alixa, małżonka Księcia Ludwika, powiła córkę.

Berlin, 2. listopada. Cesarz rosyjski i Wielki Książę Wejmarski przybyli dziś po południu do Poczdamu i byli na obiedzie w Sanssouci. Wieczorem odwiedzili dostojni goście balet w Berlinie. Cesarz przyjął zaproszenie na łowy, które mają odbyć się w piątek i w sobotę w Letzling. Odjazd Cesarza nastąpi w sobotę wieczorem. Książę Fryderyk Karol nie przybędzie na łowy w dzień św. Huberta. Pan Talleyrand otrzymał przed audyencyą pożegnawczą order Orła czarnego, a hrabia Golz order Orła czerwonego I. klasy.

Paryż, 2. listopada. *Nord* wyraża się o znaczeniu zjazdu w Nicey z nadzwyczajną ostrożnością. — Kossuth i Türr przybyli do Turynu.

Berlin, 2. listopada. *Kreuzztg.* donosi na podstawie listu prywatnego z Paryża: Wysokie względy, z jakiemi pan Bismark przyjmowany był ze strony Cesarza Napoleona i we wszystkich sferach urzędowych, zwróciły na siebie uwagę w kołach dyplomatycznych. Z żwawych konferencyi p. Bismarka z stronnikami polityki francuskiej wnoszą, że układy musiały być bardzo ważne.

Turyn, 1. listopada. Tutejszy gabinet zapytywał posła francuzkiego, czy pragnie on sądowego ścigania Garibaldego za znany list, ale poseł odmówił tę propozycyę, mówiąc, że opinia publiczna wydała już wyrok.

Mnichów, 2. listopada. Pan Arnim, król. pruski poseł, mianowany został reprezentantem Prus przy stolicy papieskiej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. listopada.

Hotel George: PP.: Hr. Łączyński Henr., z Dmytrowic. — Stefanowicz Kaj., z Bojan. — Hr. Komorowski Wład., z Dziewiętnik. — Komarnicki Bol., z Sassowa.

Hotel europejski: Sachaydakowski Fran., z Zazuliniec.

Hotel angielski: Dobrzyński Lud, c. k. porucznik, z Łańcuta.

Hotel pod białym koniem: Podłucki Józef, c. k. nadporucznik, ze Stryja.

Hotel Kuhna: Seredowski Wiktor, z Ostobuża.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. listopada.

PP. Brzozowski Karol, do Dobrowlan. - Falkowski Wład., do Witryłowa. — Obertyński Leon, do Stronibab. — Bober Teod., na Wołyń. — Głogowski Artur, do Bojańca. — Kalitowski Ant., c. k starosta, do Żółkwi. — Błoński Alex, c. k. porucznik, do Bóbrki. — Hoffmann Ludw, do Siedlisk. — Jordan Józef, do Olszanicy. — Choński Kaz., do Paryża. — Malczewski Hen., do Krakowa. — Hr. Tarnowski Jan, do Dzikowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326 66	+ 1.3	81.3	południowy	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328 10	+ 2 0	86 6	„	„	śnieg
10.god.wiecz.	328.06	+ 1.0	85.5	zachodni	„	pochmurno

Ilość wody 0.‴30.

T E A T R.

Dziś teatr polski: **„Córka skąpca“**, dramat w 2 aktach z francuzkiego po raz pierwszy, i **„Folwark Primerose“**, komedyo-opera w 1 akcie. Na dochód p. Jana Królikowskiego, artysty teatrów warszawskich.

Jutro teatr niemiecki: **„Zehn Mädchen und kein Mann“**, nowa operetka komiczna w 1 akcie. — **„Die Selbstmörderinn“**, nowa komedya w 1 akcie. — **„Eine Frau die sich zum Fenster hinausstürzt“**, komedya w 1 akcie. Występ gościnny p. Teresy Braunecker Schäfer.

Kurs lwowski.

Dnia 3 listopada.		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	.0	5	55
Dukat cesarski	„ „	5	54	5	58
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	63	9	66
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	81	1	81
„ papierowy rosyjski	„ „	1	47	1	49
Talar pruski	„ „	1	74	1	76
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	35	74	25
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	85	77	65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	50	75	33
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	40	80	23
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	236	67	239	17

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3 listopada.	zł.	kr.
5% Metaliki	71	25
5% pożyczka narodowa	80	30
Losy z 1860 roku	94	15
Akcye banku wiedeńskiego	778	—
„ „ kredytowego	177	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	1 7	20
Srebro	116	50
Dukat pojedyńczy	5	59

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.